

Grażyna Łobaszewska, Dwa razy nic

My jesteśmy z tych
Co im pod wiatr, pod włos
Pod górę i pod prąd
A te dni przed nami ciemną talią kart
Dziura w serze - nasz dom

A gdy w drogę przyjdzie ruszyć nam
Wśród galaktyk dryfujące nocą ćmy
Niby ledwie życia gram
Trochę kiepsko, ale my
My wierzymy wciąż rachunkom wszelkim jak na złość
W to, że dwa razy nic to jednak coś

W dnach sklepowych pieców niepojęty żar
I morskich latarni jasny blask
Choć sufitów nie ma, ani nie ma ścian
Lecz jest więcej nieba w nas

A gdy w życiu grzęzną biedy dwie
Co na dwoje mają ledwo jeden garb
Ale każde z nas to wie
Że dwie biedy to już skarb
My wierzymy wciąż rachunkom wszelkim jak na złość
W to, że dwa razy nic to jednak coś

A gdy w drogę przyjdzie ruszyć kiedyś nam
Wśród galaktyk dryfujące nocą ćmy
Niby ledwie życia gram
Trochę kiepsko, ale my
My wierzymy wciąż rachunkom wszelkim jak na złość
W to, że dwa razy nic to jednak coś

Ale każde z nas to dobrze wie
Że dwie biedy to już wielki skarb
Bo my wierzymy wciąż rachunkom wszelkim jak na złość
W to, że dwa razy nic to jednak coś